Należytość poczt. opłacona gotówką.

STAROSTWO RADOMSKOWSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

CENA 60 MAREK.

№ 44. Radomsko, niedziela 22 października 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał IV-ty . .. 600 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za w iersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 225 mk
druga — piąta 150 mk., następne 120 mk.,
Nekrologi m. 130 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 30 m. za wyraz.

Głosujmy na listę narodową!

Z przeglądu dwunastu list, wystawionych w naszym okręgu Częstochowa - Radomsko, okazuje się, jak to już wykazaliśmy w zeszłym numerze, że dobry Polak może wybierać jedną z dwóch list narodowych: albo № 8 „Chrześc. Związek Jedności Narodowej", albo № 12 „Centrum Polskie" Nie zaprzeczamy tutaj charakteru narodowego liście urzędniczej, lecz nie wspominamy o niej dlatego, że nie ma żadnych szans przeprowadzenia choćby jednego kandydata. Dla dobra sprawy lista urzędnicza powinna być wycofaną, gdyż głosy na nią oddane zmarnują się, na czem mogą poważnie ucierpieć powyższe dwie listy narodowe.

Niejednego może zadziwi nasze przychylne stanowisko wobec dwóch list, inne bowiem pisma polecają tylko jedną, podnosząc jej pożyteczność, a obniżając zasługę innych Gdyby było nastąpiło, choćby na czas wyborczy, połączenie w jeden blok wszystkich stronnictw narodowych, czego bardzo życzyliśmy sobie, to wtedy, ma się rozumieć, popieralibyśmy jedną listę. Ponieważ jednak do tego nie doszło, więc, stojąc na gruncie bezpartyjnym, ale wyłącznie narodowym, popieramy te listy, które na nazwę narodową zasługują. Dlatego też na łamach naszego pisma umieszczamy artykuły czy odezwy zwolenników obydwóch list, aby czytelnicy mogli urobić sobie własny sąd i pójść za jedną z nich.

Poza powyższemi dwiemia listami inne nie zasługują zupełnie na nazwę narodowych, gdyż mają charakter klasowy, popierają tylko jedną warstwę, a nie dbają o inne. Wszyscy dobrzy obywatele Polski mają równe prawa do dobrobytu i opieki państwowej, a więc: robotnik, rolnik, rzemieślnik, kupiec, urzędnik. Poszczególnym stanom wtedy jest dobrze, gdy wszystkim jest dobrze, gdy państwo jest silne, a to właśnie jest celem stronnictw narodowych. Chociaż te stronnictwa nie rozpowiadają ustawicznie o nędzy robotnika, o zbyt małem wynagrodzeniu urzędnika, lub o innych bolączkach, to jednak szczerzej myślą o poprawie niż ci, którzy wciąż stawiają przed oczy słuchaczów ich nędzę, a to w tym celu, by jątrzyć, przez co jeszcze więcej unieszczęśliwiają biednych.

Zdrowe reformy, idące na korzyść Ojczyźnie, mogą przeprowadzić jedynie stronnictwa narodowe, gdyż ogarniają całość państwa i mają ku temu odpowiednich ludzi. A więc przy wyborach oddajmy głos swój na jedno ze stronnictw narodowych, znajdujących się pod № 8 i № 12.

REDAKCJA.

Poradnik wyborczy.

Numeracja list. Listy państwowe. Blokowanie list zniesione. Karta do głosowania.

Podczas pierwszych wyborów stronnictwa mogły mieć w każdym okręgu inny numer swojej listy i z tego powodu wynikało zamieszanie, a nawet pomyłki ze strony głosujących. Obecnie nastąpiło udogodnienie pod tym względem. Stosownie do kolejności, w jakiej złożone zostały przez poszczególne stronnictwa t. zw. listy państwowe na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego w Warszawie, otrzymały numery. Chrześcijański Związek Jedności Narodowej otrzymał № 8, a Centrum Polskie № 12 dla swojej listy państwowej. Do tych numerów dołączają się listy okręgowe w całem państwie, a w ten sposób № 8 w całej Polsce jest listą Chrześc. Związku Jedności Narodowej, a № 12 w całej Polsce jest listą Centrum Polskiego. Piszemy o tem przedewszystkiem dla naszych czytelników, mieszkających poza okręgiem wyborczym Częstochowa — Radomsk, aby nie mieli żadnej wątpliwości, a następnie piszemy dla ogólnego uświadomienia w sprawie wyborów.

Jeżeli chodzi o t. zw. listy państwowe, to są one nowością przy obecnych wyborach. W sejmie ma się znaleźć 444 posłów z całego państwa, lecz nie wszyscy oni będą wybierani przez głosowanie na listy okręgowe, gdyż z tych wejdzie 372 posłów. Reszta — 72 posłów znajdzie się w sejmie już bez głosowania, a będą oni powołani z list, które stronnictwa złożyły na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego. Stronnictwo, które przy wyborach przeprowadziło największą liczbę swoich kandydatów, otrzyma także stosunkowo największą ilość posłów z owej liczby 72 i to już bez głosowania. Stronnictwo, które nie przeprowadziło swoich kandydatów w 6 okręgach, nie ma prawa do podziału z liczby 72. Podobnie rzecz się ma z wyborami do ,senatu, tylko liczby są tu mniejsze gdyż ogólna cyfra senatorów wynosi 111, z tego 93 senatorów wyjdzie z głosowania na listy okręgowe (okręgiem przy głosowaniu do senatu jest całe województwo), a 18 senatorów bez głosowania, z list, złożonych przez stronnictwa na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego czyli t. zw. list państwowych, opatrzonych temi samemi numerami, co i listy do sejmu. Podział liczby 18 nastąpi stosunkowo do ilości przeprowadzonych kandydatów w okręgach, ale z tem zastrzeżeniem, że stronnictwo może się ubiegać o przyznanie mandatów z listy państwowej, jeżeli przeprowadziło posłów przynajmniej w 3 okręgach.

Listy państwowe mają na celu podniesienie poziomu umysłowego i moralnego obydwu izb ustawodawczych. Na listach okręgowych są umieszczeni ludzie, którzy albo są dobrze znani w danym okręgu, albo posiadają niezbędne do agitacji przedwyborczej przymioty. Ponieważ jednak dużo jest ludzi poważnych, pracujących naukowo, a nie związanych bezpośrednio z jakimś oznaczonym okręgiem więc nie mogliby pracować w izbach ustawodawczych, gdyż nie weszliby tam z wyborów. Brak takich ludzi odbiłby się ujemnie na ustawodawstwie państwowem. Otóż listy państwowe umożliwiają tym ludziom, o ile tylko są choćby luźno związani z jakimś stronnictwem politycznem, wejście w skład sejmu lub senatu.

Przy pierwszych wyborach mogło być praktykowane blokowanie się dwóch list w ten sposób, że głosy marnujące się przy jednej liście mogły być doliczane do listy zaprzyjaźnionej i w ten sposób uczyniły liczbę wypadającą na jednego posła, czyli ogonki nie przepadały. Obecnie niema nic podobnego. Mógł nastąpić blok pomiędzy stronnictwami zawczasu, ale w ten sposób, że te stronnictwa wystawiły jedną listę. Przy nadchodzących wyborach każda wystawiona lista może liczyć tylko na siebie. Z tego powodu, jeżeli się głosy rozstrzelą pomiędzy kilka list, bardzo dużo głosów pójdzie na marne. Ile głosów wystarczy na przeprowadzenie jednego posła, to jest zależne od ilości głosujących w danym okręgu.

Z tego wynikają wnioski, że żadnego głosu nie wolno sobie lekceważyć i że zgubną rzeczą jest rozbicie się w czasie wyborczym na kika czy na kilkanaście stronnictw z oddzielnemi listami. Czytelnicy gazety winni uświadamiać innych, a szczególniej mało interesujących się sprawami ogólnemi, aby koniecznie stanęli do wyborów, bo jeden głos niekiedy może dużo zaważyć i to nietylko w okręgu wyborczym, ale także przy podziale listy państwowej. Drugim zaś obowiązkiem każdego dobrego Polaka jest wpływać na znajomych, by głosowali tylko na listy stronnictw narodowych, gdyż te jedynie dbają o dobro całego narodu i te jedynie stoją na gruncie chrześcijańskim.

Chociaż w czasie przedwyborczym podsuwają nam zewsząd karteczki z drukowanemi numerami, jednak trzeba wiedzieć, jakie są wymagane warunki przez ustawę wyborczą. Kartki do głosowania powinny być koloru białego. Na kartce ma się znajdować jedynie numer listy, wyrażony cyframi lub słowami, drukowany lub pisany. Kartkę taką włożymy do koperty, którą nam poda komisja wyborcza. Kartkę więc trzeba sobie i wszystkim domownikom przygotować zawczasu, nic na niej nie pisać, tylko numer listy narodowej. Jeżeli nam ktoś daje inne numery, bierzmy, ale w tym celu, żeby mieć papier na podpałkę w piecu. Nie można wkładać do koperty w lokalu wyborczym dwóch różnych numerów, gdyż wtedy głos jest nieważny

Wiadomości polityczne.

Marszałkiem sejmu śląskiego został wybrany mecenas Wolny. Na trzeciem posiedzeniu przedstawiciele poszczególnych stronnictw wygłosili mowy programowe. Wyróżniała się mowa posła Korfantego, który, poza omówieniem stosunku do ugrupowań politycznych w województwie, poruszył sprawę objęcia Śląska przez władze polskie, a także wprowadzenie waluty polskiej. Dotknął też mówca kwestji kredytu rządowego socjalistom i enperowcom, którzy pod pokrywką współdzielni prowadzić będą belwederską agitację i cukrem czy mąką płacić będą za głosy na listy lewicowe oddawane. Nakoniec domagał się, aby szkolnictwo górnośląskie było prowadzone w duchu polskim, zgodnie z zasadami chrześcjańskiemi.

Tracja Wschodnia, którą Grecy muszą opuścić, znajdują się obecnie w bardzo ciężkiem położeniu, gdyż zdemoralizowana armja grecka w odwrocie czyni wielkie spustoszenie: podpala wsie mahometańskie, niszczy zbiory oraz narzędzia rolnicze i rabuje co się da.

Skirmunt został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Londynie, a Wł. Wróblewski w Waszyngtonie.

Państwowa pożyczka złota 8%, została już ogłoszona. W pierwszym zaraz dniu Poczt. Kasa Oszcz. zakupiła obligacyj na półtora miljarda marek.

Koronacja królewskiej pary rumuńskiej odbyła się przed tygodniem. Korona została odlana z metalu z armat tureckich zdobytych pod Plewną w wojnie o niepodległość w r. 1877.

ODEZWA.

Stanisław Staszic, Prezes Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, na posiedzeniu publicznem tegoż Towarzystwa dnia 30 kwietnia 1821 r. zdawał sprawę z prac naukowych zgromadzenia. Zadaniem Towarzystwa, mówił Staszic, jest: „doskonalenie mowy ojczystej, zachowanie wiernie dziejów narodu i rozpoznanie wszelkich krajowych ziemiopłodów z zastosowaniem ich do użyteczności publicznej". Chlubną tradycję Jego przykazania wzięło na swe barki Towarzystwo Naukowe Warszawskie, wznowione w 1907 r. i po dziś dzień ją kultywuje pomimo olbrzymich trudności finansowych.

Budżet Tow. Nauk. Warsz. na rok 1922, wypracowany z wielkim mozołem, przewidywał niedoboru: 67,192,842 mk. p. Niedobór ten byłby całkowicie pokryty dzięki poparciu sfer rządowych i wielkiej ofiarności społeczeństwa naszego, lecz, - niestety, wobec ciągłego spadku naszej waluty w stosunku do dewiz zagranicznych, niedobór ten zwiększa się z każdym miesiącem, ba nawet — dniem. W obecnej chwili powyższa pozycja budżetowa nie odpowiada zupełnie wymaganiom chwili bieżącej i Tow. Nauk. Warsz. znalazło się w sytuacji niezmiernie trudnej, ponieważ Wydział Nauki Ministerstwa W. R. i O. P. z powodu minionego przesilenia rządowego i finansowego nie jest w stanie pokryć powyższego niedoboru T. N. W. Pozostaje więc tylko ratunek ze strony społeczeństwa polskiego przez szybką i wydatną ofiarność na rzecz Tow. Nauk. Warsz.

Do Was więc Redacy i Przyjaciele Nauki zwracamy się dziś z gorącem apelem, byście nie pozwolili zagasić tego płomyka światła, którego

Z tygodnia.

W ubiegłym tygodniu mieliśmy zabawę ogrodową obok „Kinemy", połączoną z loterją fantową, na której za 200 mk. można było wygrać wiele wartościowych rzeczy. Kapryśny los obdzielał ludzi swemi darami według swego upodobania. Można było zauważyć uśmiechniętego policjanta, któremu przypadła w udziale flaszka wódki, poważnego obywatela prowadzącego barana, (co prawdopodobnie miało oznaczać baranią cierpliwość i zadowolenie z gospodarki miejskiej), nadobną dziewicę tulącą troskliwie wygraną gęś i opasłego paskarza niosącego stołek, (który mu odda wielkie usługi w czasie odsiadywania kary za lichwę). Niczem była jednak wspomniana atrakcja w porównaniu z widowiskiem, jakie mieliśmy na wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej, na którem można było zaobserwować niezwykły wypadek zbiorowej autosugestji. Wielu bowiem radnym pomieszały się role i zdawało im się, że są tymi nieszczęśliwymi, którzy wykręcają nogi na dziurawych brukach i rozbijają głowy o nieoświecone latarnie. Wybuchła tedy orgja krytyki urzędzeń miejskich, posypały się narzekania na Magistrat i Radę miejską.

Najzajadliwszy satyryk nie potrafiłby tak obrazowo przedstawić wszystkich braków obecnej gospodarki, jak tego dokazali sami winowajcy. Wtem wspomniał ktoś o podatkach mieszkaniowych, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej momentalnie sytuacja się zmienia; padają wnioski, aby uchwały komisji unieważnić, bo podatki są w wielu wypadkach za wysokie: (aż 4000 mk. rocznie), i nie są formalnie uchwalone. Nie pomogło wytoczenie ciężkiego działa z futerału argumentów p. Altkrona, który w ciemnych barwach przedstawił położenie biednych chorych pozostawionych bez opieki lekarskiej z braku gotówki w Kasie m. Dopiero dzięki przypadkowemu wnioskowi formalnemu dyskusję zamknięto i podatek został uratowany. Najważniejszą jednak sprawą, absorbującą wszystkich, jest ogłoszenie list kandydatów na posłów do sejmu. Czytając nazwiska niektórych z nich warto przypomnieć afisz, który jednego dnia za czasów przedrewolucyjnych porozlepiano po wszystkich rogach Paryża, na którym był przedstawiony sam Król, siedzący na koźle w pysznym powozie ale bez lejców z założonymi rękami. Do tego powozu było przyprzągniętych pięć osiołków, których głowy były podobne do twarzy ówczesnych ministrów. Na boku był wymalowany jeden z poddanych, który uchyliwszy czapkę z uszanowaniem, pytał: Dokąd jedziesz najjaśniejszy panie? Na to król mu odpowiedział: Alboż ja wiem dokąd mnie te osiołki doprowadzą!

U nas, ponieważ nie mamy „najjaśniejszego Pana" (dopiero nowy plebiscyt Ilustr. Kurjera Krak. rozstrzygnie, czy Polska ma być republiką, czy monarchją) woźnicą jest naród, a wybór rumaków od nas zależy, przy obecnych wyborach do sejmu. Na listach wyborczych widzimy wiele nazwisk ludzi, którzy o niczem nie mają dokładnego i jasnego pojęcia, częstokroć nie potrafią jednego zdania wymówić bez zająkania, a na wiecach operują frazesami zaczerpniętemi z „Robotnika" lub „Wyzwolenia".

Gdyby ci ludzie weszli do sejmu, to naprawdę nie wiedzielibyśmy dokąd nas oni zaprowadzą, a podobizny ich zgadzałyby się w zupełności z paryskim afiszem.

Delli.

obca przemoc nie zdołała wydrzeć nam z piersi. Bez udziału społeczeństwa polskiego nie może być Nauki Polskiej. Nie pozwolimy na zamknięcie Zakładów naukowych badawczych. A więc do czynu.

Warszawa.

Sekretarz Generalny
(—) Kazimierz Stołyhwo.

* * *

W myśi powyższej odezwy otwieramy listę ofiar na Towarzystwo Naukowe Warszawskie, które zewszechmiar zasługuje na poparcie.

Wiec Kobiet.

W ubiegły piątek (13X.) w zapełnionej sali „Kinema" odbył się wiec kobiet zorganizowany przez Zarząd miejscowej Narodowej Organizacji Kobiet. Po ukonstytuowaniu się prezydjum w osobach pań: Szablewskiej, Wojciechowskiej, Zembikowej i Wieczorkowej i po zagajeniu przez przewodniczącą organizacji, p. Słotwińską, wygłosiła p. Piechotkówna z Warszawy referat na temat wyborów. W półtoragodzinnym przemówieniu z iście młodzieńczą swadą i niepospolitą energją, przytoczyła szereg dokumentów o szkodliwej i wysoce zgubnej działalności dla Polski wywrotowej P. P. S., obłudnej N. P R., zbolszewizowanego Wyzwolenia, jak zarówno o niezdecydowanej działalności innych ugrupowań politycznych, a istotnie obracających się w mgłach kompromisu, podkreśliła konieczność skupienia się wszystkich Polaków pod hasłem Chrz. Związku Jedności Narodowej, którego lista wyborcza ma № 8.

Dobór słów i przekonywające argumentacje wypowiedziane mocno i jędrnie prawdziwie po żołniersku (mówczyni była jedną z pierwszych w bohaterskich szeregach obrończych Lwowa) wywarły na b. licznie zgromadzonych słuchaczkach nadzwyczajne wrażenie, a gromkie oklaski świadczyły, że całe audytorjum solidaryzuje się z mówczynią. Następnie robotnica p. Wojciechowska w krótkich, pełnych prostoty, a płynących z głębi serca słowach nawoływała zebrane do wyzwolenia się z pod ciężaru handlu obcego, do popierania handlu swojskiego, który tylko uchroni szerokie warstwy pracujących od wyzysku. Oklaski których nie szczędzono mówczyni świadczyły niezbicie, że słowa jej głęboko zapadły w sercach słuchaczek. Zaznaczyć należy z całym naciskiem, że wiec kobiet był nadzwyczaj sprawnie zorganizowany. Charakterystyczne było to, że choć prezydjum wiecu zachęcało do dyskusji wyznawczynie innych programów politycznych, a wiemy, że były obecne nawet z najczerwieńszych grup, jednak nie przystąpiły do dyskusji, — snadź zostały przekonane. Wiec zakończono „Rotą" i uchwaleniem rezolucyj następujących:

1. Pragnąc aby w Najaśniejszej Rzeczypospolitej nareszcie zapanowały ład, sprawiedliwość i porządek, a takowy tylko można uzyskać przez wprowadzenię do Sejmu i Senatu ludzi patrjotycznie myślących, postanowiły wszystkie głosować na listę Ch. Związku Jedności Narodowej № 8, a zarazem zachęcić do głosowania te kobiety, które na wiecu nie były.

2. Wyrazy najwyższej pogardy wyrażamy tym posłom z lewicy i ich wywrotowym partjom, którzy za pieniądze Trockiego rozmyślnie dążą do upadku Rzeczypospolitej i z takim trudem zdobytej wolności, a okupionej potokami krwi żołnierza polskiego.

Z OKOLICY.

Z Kamieńska

Zakusy socjalistów.

W niedzielę 15 bm., kiedy wierni wychodzili po południowem nabożeństwie z kościoła, pragnąc wykorzystać tę chwilę jeden z towarzyszów z pod czerwono - wywrotowego sztandaru, socjalista p. Dratwa podobno urzędnik z magistratu z Piotrkowa, niespodziewanie ukazał się na krześle, podtrzymywanym przez oddanych mu towarzyszy (bowiem obywatele Kamieńska, takiemu nie pozwolili przemawiać przy pomniku Kościuszki) i wygłosił mniejwięcej tej treści przemówienie: Polska zawdzięcza swoje powstanie socjalistom; to co było dobrego w Polsce zawdzięczać należy socjalistom. Oni obronili Polskę przed najazdem bolszewickiem. Jeżeli lud i robotnik pójdzie za nimi, będzie pracował nie więcej nad 8 godzin dziennie, wówczas wszyscy będą szczęśliwi, dobrobyt zakwitnie w kraju, szkoła będzie bezpłatna Te i tym podobne brednie wygadywał p. Dratwa, urzędnik magistratu. Na rzucone zaś pytanie jednego z uczestników wiecu, czy wszystko to prawda, czy raczej socjalistom nie zawdzięczamy tego co złe, co prowadzi kraj i naród cały do ruiny materjalnej i duchownej, czy synowie rolników, urzędników i obywateli też nie nadstawiali swych piersi na bagnety bolszewickie, czy lenistwo i brak zamiłowania do pracy może zaprowadzić dobrobyt i raj na ziemi, czy życie bez Boga, nie wsparte na silnym fundamencie wiary św. może uszczęśliwić ludzkość, naród i różne warstwy społeczne. Zacietrzewiony p Dratwa zaczął wdawać się w niedorzeczne tłómaczenia, lecz zebrani, zniecierpliwieni głoszeniem zgubnych zasad z okrzykiem „dosyć już bredni", przerwali takt jego wywodów, co słysząc nieproszony gość p. Dratwa w obawie narażenia się na smutniejsze skutki w towarzystwie kilku oddanych mu kolegów i garstki żydów opuścił mównicę.

Tak to różnym wywrotowcom nie udaje się w Kamieńsku, gdyż mieszkańcy miasta i jego okolic, to przeważnie ludzie myślący, mający Boga w sercu i miłość Ojczyzny.

Uczestnik K.

ZE SPORTU.

„Czarni" — „Jedność" 2:0

W niedzielę 15 b. m. na placu około cerkwi zostały rozegrane zawody piłki nożnej między miejscowemi drużynami. „Czarni" i „Jedność" z wynikiem 2:0.

Zawody były mniej interesujące, aniżeli zwykle, ze względu na brak werwy u graczy. Przewagę, acz chwilami chwiejną, mieli „Czarni". Wyróżnili się z drużyny „Czarnych" pp. Walter i J. Szwedowski. Sędziował p. Białystok. — Wogóle daje się zauważyć w obydwu drużynach duży brak treningu.

Zaznaczyć również wypada, że zainteresowanie zawodami wśród publiczności jest bardzo duże. Podczas matchów widzowie szczelnie zapełniają boisko. Przypuszczać więc należy, że w przyszłym roku sport piłki nożnej znacznie się podniesie.

Hospes.

Wolne słowo.

IDEA CENTRUM.

W wielkich chwilach dziejowych muszą powstawać wielkie idee, które zdołałyby wykrzesać moc zaspokojenia owego olbrzymiego zapasu nagromadzonych obowiązków i zadań twórczych, wyłaniających się z nurtów dziejowych, jako kategoryczny nakaz epoki. Polska dziś przeżywa taki brzemiennny koniecznością wytężonej akcji odbudowy i organizacji państwowej okres pracy u podwalin bytu narodowego. Polska dziś stoi na punkcie zwrotnym swej przebogatej w momenty świetlane, lecz i krwawiącej się częstokroć katastrofalnemi ciosami losu historji, Polska dziś uzewnętrznia swoje Ja państwowotwórcze i staje do odpowiedzialnego wyścigu żywotności oraz odporności życiowej między ludami świata.

Dla skutecznego wypełnienia tej pracy wytężonej a żmudnej, w obliczu jakiej stoi w dobie teraźniejszej Rzeczpospolita Polska, nietylko pożyteczna, nietylko owocna, lecz wprost niezbędna jest idea, która usymbolizowałaby w sobie obowiązek pracy przedewszystkiem i ponad wszystko dla dobra Państwa, która niby słup ognisty wiodłaby naród po szlakach poświęcenia dla sprawy ojczystej, która rzucałaby hasła podporządkowania wszystkiego zadaniom dnia dzisiejszego i trosce o przyszłość Ojczyzny.

Doświadczenie czteroletniej dotychczasowej egzystencji naszego państwa dowiodło szeregiem faktów niezbicie, jak fatalne dla scementowania i rozwoju państwowości naszej było to, że w Polsce nie zatryumfowała absolutnie taka idea przewodnia, która swem promieniowaniem zespoliłaby całokształt poczynań organizacyjnych i skierowałaby je równem, w jednym kierunku dążącem łożyskiem do celu. Starcie się sił przeciwległych. zetknięcie się biegunowo krańcowych ideologij, skrzyżowanie sprzecznych dążeń dawało w rezultacie niesłychane rozproszkowanie i zmarnotrawienie energji narodowej. Niejeden czyn uderzał w próżnię. Niejeden wysiłek przepadał bezcelowo. Nawa państwa, rzucana kapryśną falą walki obozów skrajnych, kołatała się od przypadku do przypadku. Brak ciągłości w akcji ustawodawczej oraz rządowej sprawiał, że okręt państwa płynął bez busoli.

Prawda, iż zdziałaliśmy wiele. Prawda, iż między Polską z r. 1919 a dzisiejszą co do sprawności administacyjnej i życia ekonomicznego istnieje nieomal przepaść, Prawda, że stale posuwamy się naprzód. Lecz tego dokonał raczej bujny a wartki pęd samego życia, niż świadome i konsekwentnie regulujące to życie wola i energja. Iluż błędów niepotrzebnych, iluż niedociągnięć w akcji organizacyjnej i politycznej, iluż strat i iluż rozczarowań uniknęlibyśmy, gdyby nie owo fatalne rozdwojenie sił, gdyby nie ta katastrofalna, przez pryzmat interesu partyjniczego ujmująca najwięcej podstawowe zagadnienia, walka obozów skrajnych między sobą! Sejm po czterech latach waśni i borykań wzajemnych zdołał dopiero wydać istotny cel swego powołania, konstytucję, zniekształconą przez przekorną metodę odwetową grup skrajnych. Szereg ustaw i szereg pierwszorzędnej wagi projektów zostało pogrzebanych w tej zażartej a z niczem nie liczącej się walce przeciwnych obozów. Długotrwałe kryzysy ze względu na niemożność wyłonienia przez Sejm większości wobec wyrównania się sił prawicy i lewicy, trapiły i podkopywały Państwo. Niesłychane rozpalenie się namiętności partyjnych, dziś w okresie przedwyborczym, dochodzące wprost do zaślepienia, było i jest nie tylko plagą, lecz niebezpieczeństwem, stawiającem u wrót kraju ciągle widmo wojny domowej czyli t. zw. „próby sił".

Coraz widoczniejsze, coraz więcej rzucające się w oczy było, że tego rodzaju stan rzeczy jest dłużej nie do pomyślenia. Ujawniła się konieczność stworzenia silnego parlamentarnego środka, który miast walki partyjnej, realizowałby pozytywny program państwowy i hamował szkodliwy bój ugrupowań skrajnych. Uwypukliła się konieczność tryumfu idei umiarkowanej, pełnej rozwagi oraz spokoju w akcji państwowo twórczej.

Dla spełnienia tego zadania powstało Polskie Centrum... Nie jest ono partją. Polskie Centrum jest ideą, która krajowi podminowanemu bezwzględnem i zaślepionem partyjnictwem śpieszy z ratunkiem; jest ono odruchem **instyktu samozachowawczego** narodu, który nie chce, aby go zaślepione warcholstwo wtrącało w przepaść bezsiły. Polskie Centrum nie jest partją, lecz jest blokiem stronnictw środkowych, złożonym z „Narodowego Zjednoczenia Ludowego", któremu przewodniczy poseł Skulski, były prezydent ministrów, „Stronnictwa Katolicko - Ludowego", „Zjednoczenia Mieszczańskiego" na obszarze byłej Kongresówki i grupy bezpartyjnych z byłym prezydentem ministrów Ponikowskim na czele.

Ale idea to hasło, to godło, to sztandar. Aby owe hasło osiągnąć, aby tę ideę zrealizować, Polskie Centrum opiera się na ścisłym, samodzielnym a zarazem bezwzględnie pozytywnym programie, który zakreśla konkretne zasady i dążenia, rozwijające się w następujących podstawowych kierunkach:

1) Trwania na straży ideałów chrześcijańskich oraz narodowych w Polsce; 2) konsolidacji wszystkich żywiołów państwowo-twórczych, silnego rządu i silnej armji; 3) stworzenia dogodnych warunków dla pracy i rozwoju gospodarczego Państwa przez wykonywanie programu polityki gospodarczej na dalszą metę, a nie od wypadku do wypadku, jak to miało miejsce dotychczas; 4) zwalczania drożyzny przez odpowiednią akcję gospodarczo - finansową i zwiększenia dobrobytu wszystkich warstw; 5) umiejętnego wykorzystania bogactw kraju; 6) rozwoju oświaty; 7) rozumnych reform społecznych; 8) konsekwentnej polityki wewnętrznej rządu; 9) podniesienia powagi i odporności Państwa na zewnątrz, siły oraz zwartości wewnętrznej.

Z wiarą, iż pod swym sztandarem zgrupuje tych, którzy dobro Państwa i kraju stawiają ponad wszystko, Polskie Centrum idzie w przyszłość. Nie niesie haseł nienawiści, choć z obydwóch stron zionie nań syk obozów skrajnych, zaniepokojonych wciąż donośniej brzmiącem hasłem otrzeźwienia w Polsce. Nie w burzeniu pracy innych, lecz w realizacji własnych zamierzeń widzi drogę i cel swój. **Nie pokonać, lecz przekonać** pragnie przeciwników. Nie niszczyć chce, lecz budować.

Cz. G.

NADESŁANE.

Polskie Centum.

Okręgowy Komitet wyborczy Częstochowa — Radomsk.

POLKI.

Blizkim jest czas wielkiego znaczenia dla Ojczyzny — czas wyborów 5 listopada do Sejmu, 12 listopada do Senatu.

Poprzedni, pierwszy Sejm w wyzwolonej Polsce był Ustawodawczym, konstytucją wytknął on dopiero plan odbudowy naszego zrujnowanego Państwa i zaledwie położył fundamenty pod gmach Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm drugi, do wyborów którego niebawem przystąpimy, będzie budowniczym i wykonawcą piewszego. Budowniczych tych wybierać będziemy na szmat wielki czasu — bo aż na 5 lat. Przez przeciąg tego czasu dobrzy budowniczy mogą kraj doprowadzić do stanu pełnego rozwoju i siły — do stanu kwitnącego; źli zaś mogą go zrujnować do reszty — zaprzepaścić. Dlatego do wyborów przystąpić należy nietylko z gruntownem zrozumieniem ich doniosłości, lecz i z głęboką rozwagą, na kogo głos swój oddać.

Kobieta — wychowawczyni pokoleń, ma wielki wpływ na swą rodzinę: ona ją urabia, ona jest jakby jej duszą. Polki! mamy teraz zdać jakby egzamin, jak urobiłyśmy swych synów, mężów i braci... Polki! Ojczyzna na nas patrzy i od nas spodziewa się, że Jej nie zawiedziemy...

A więc każda Polka niech pamięta, że w Ojczyźnie naszej od wieków zawsze wszystko zaczynano i kończono z Bogiem; stronnictwo przeto, czy człowiek bez wiary, wypowiadający walkę Kościołowi katolickiemu, panującemu w Polsce, nie może być dobrym budowniczym Państwa — nie powinien być obranym na posła. Wszelkie głoszone idee o „kościele narodowym" są herezją, bo Kościół katolicki zbudował Pan Jezus i zostawił następce swego, św. Piotra, mówiąc: Ty jesteś opoką, na tej opoce zbuduję Kościół, a bramy piekielne nie przemogą go". Od tego czasu wszyscy papieże w Rzymie są prostej linji następcami Chrystusa, wszelkie zaś usiłowania oderwania się od Rzymu i utworzenia jakiegoś „kościoła narodowego" są odszczepieństwem, herezją.

Powtóre: każdy budowniczy Państwa musi mieć tęgą głowę, bo skoro najzwyczajniejszego domu nie zbuduje pierwszy lepszy, to cóż dopiero o budowie gmachu Rzeczypospolitej! Tu trzeba i nauki i zdolności, i sprytu; znajomości narodu i kraju swego słowem ludzi z „głowami na karku", nie takich co poza 5 — 6 milami od swej sadyby już świata nie znają, ani /o nim nie słyszeli. **Wybierajmy inteligentnych włościan, rzemieślników i robotników, bo w Polsce demokratycznej niema już przywilejów stanowych**, bo, byle w zacnej piersi, jednakie polskie serca biją, tak pod togą profesorską, sutanną, czy tużurkiem, jak i pod bluzą robotniczą, lub wiejską sukmaną. Lecz niech to będą ludzie mądrzy, oświeceni, nie analfabeci prawie, jakich niestety, sporo w pierwszym Sejmie było.

Po trzecie: **wybierajmy na posłów już praktyków, t. j. ludzi, którzy dali się poznać ze swych dobrych czynów, ze zrozumienia i zapobiegania ludzkiej niedoli**. Sobek będzie myślał zawsze tylko o sobie i mandat poselski wyzyska na swoją korzyść, człowiek zaś, który umiał być pożyteczny w swem małem kółku, w parafji, czy gminie — w Sejmie pogłębi i rozszerzy swą działalność i dla całej Polski pracować i poświęcać się będzie.

Po czwarte: wszystkich ludzi siejących niezgodę i nienawiść partyjną, uważać należy za szkodników narodowych. Polska jest matką dla wszystkich, wszyscy zgodnie i wspólnie pracować dla dobra jej mamy. Niezgoda przed laty Polskę zgubiła i zakuła ją w półtorawiekową niewolę — niezgoda dziś znowu może nas zepchnąć w otchłań. Nie kłócić się i nie rozbijać społeczeństwa na partję i partyjki lecz jednoczyć i możliwie uzgadniać programy polityczne jest zdaniem dobrego Polaka. Wszyscy powinniśmy się znaleźć razem na tej jedynie prostej, najbliższej i wspólnej nam drodze pracy nad odbudową i dobrem Ojczyzny. **Stronnictwa przeto głoszące hasła walk partyjnych i przewrotów, ani ludzie, wystawieni na ich listach wyborczych nie są godni poparcia. Strzeżcie się, oddawania na nich głosów!**

A gdy nasze najbliższe otoczenie natchniemy do wyboru takich ludzi na posłów, baczmy, by nie przepadł ani jeden głos. Nie wolno jest mówić, że jeden głos nic nie znaczy, boć i kropla wody i ziarnko piasku na pozór nie przedstawiają wartości, a jednak z nich składają się bezdenne otchłanie morskie i bezbrzeżne pustynie. Jeden głos stracony — to jakby śmierć jednego członka w wielkim organiźmie państwowym. Kobiety Polki! na nas ciąży obowiązek przypilnowania, by oddaniem swego głosu w dniach wyboru do Sejmu i Senatu nasi ojcowie, mężowie, synowie i bracia spełnili 5 i 12 listopada, swój obywatelski względem Ojczyzny obowiązek,

Siostry Polki jeżeli pragniecie by ziemia nasza zawisła zgodą i dobrobytem, jeżeli pragniecie w spokoju bojaźni Bożej wychowywać i kształcić dzieci wasze na chwałę Boga, pożytek Ojczyzny, a własną pociechę oddajcie w dniach 5 i 12 listopada swe głosy na listę **Narodowego Zjednoczenia Ludowego № 12**, noszą-są nazwę **„Polskie Centrum"**. Niech przykład Wasz będzie drogowskazem nietylko dla Wąszych najbliższych, lecz i dla szerokich mas, do gromadzenia się pod sztandar jego „BÓG, OJCZYZNA, LUD", który nie wyprowadzi narodu polskiego na manowce, lecz powiedzie go drogą zjednoczenia do przyszłej mocy rozwoju, a Polskę do trwałego niezależnego bytu państwowego.

KOBIETY — POLKI! pamiętajmy, o tem w dniu 5 i 12 listopada!

Głosujcie tylko na listę № 12.

Komitet Wyboczy Kobiet Polskich.

Podwyższenie kwoty wypłat doraźnych w obrocie oszczędnościowym Pocztowej Kasy Oszczędności.

Od dnia 1 października kwota wypłat doraźnych na książeczkę oszczędnościową P.K.O. została podwyższona do 10,000 mk. Właściciel książeczki oszczędnościowej może przeto w dowolnym urzędzie pocztowym podnosić bezwłocznie po 10,000 mk. dziennie. Wyższe sumy wpłacane są po przesłaniu do P.K.O. w Warszawie wypowiedzenia. Korespondencja z Pocztową Kasą Oszczędności jest wolna od opłat pocztowych.

Nadesłane z Komitetu Wyborczego Częstochowa-Radomsko.

POLACY i POLKI!

GŁOSUJCIE NA № 8

na której czele w liście państwowej do Sejmu jest **WOJCIECH KORFANTY**, do Senatu Marszałek **WOJCIECH TRĄMPCZYŃSKI, JÓZEF HALLER do Sejmu z okręgu 17-go Częstochowa-Radomsko.**

Znacie naszą pracę, znacie nasze hasła, a waszą jest rzeczą, waszym jest świętym obowiązkiem, nieociągać się lecz własnym głosem i głosem wszystkich, których o powinności narodowej pouczyć zdołacie,

Powieść Polskę na drogę prawa, potęgi i dobrobytu.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej:

Związek Ludowo-Narodowy—Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy—Narodowo Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe—Narodowa Organizacja Kobiet—Odrodzenie Gospodarze—Centralne Towarzystwo Rzemieślników-Chrześcijan—Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze i t. d.

Państwowe listy № 8.

Chrześciański Zw. Jedności Narodowej.

Każdy głosujący **na listę № 8** głosuje nie tylko na tych kandydatów, którzy są na liście naszej w danym okręgu, ale także głosuje **na tych ludzi, którzy znajdują się na liście państwowej** Na każdych bowiem 5 posłów wybranych w okręgu przypada 1 poseł z listy głównej.

Lista № 8 jest to lista najpoważniejszych w Polsce ludzi. Żadne stronnictwo podobnemi działaczami poszczycić się nie może. Na liście № 8 znajdują się nazwiska ludzi zaprawionych w pracy narodowej jeszcze w czasach niedoli, znajdują się ci, **co Polskę mrówczą i wytrwałą pracą budowali w sercach i duszach całego narodu.**

Poniżej podajemy nazwiska osób umieszczonych na liście państwowej do Sejmu jak również i do Senatu.

Lista państwowa kandydatów do Sejmu № 8.

Korfanty Wojciech, poseł, publicysta, Katowice. 2. Grabski Stanisław, poseł, prof. uniw. Lwów. 3. Dubanowicz Edward, prof. uniw, Warszawa. 4. Chaciński Józef, prez. Ch. Nar. Str. Pracy, Warszawa. 5. Balicka Gabrjela, poseł, nauczycielka, Warszawa. 6. Kucharski Władysław, inż., b. minister, Kraków. 7. Michalski Jerzy, prof polit., b. minister, Lwów. 8. Pluciński Leon, komisarz. gen. Rzp w Gdańsku, Gdańsk. 9. Szebeko Ignacy, rolnik, b. poseł Rzp., Warszawa. 10. Kowalewski Konstanty, poseł, rolnik, Strzelce. 11. Wierzbicki Andrzej, poseł, inż., Warszawa 12. Seyda Zygmunt, poseł, prawnik, Poznań. 13. Dąbrowski Stefan, pref, uniw., Poznań. 14. Gerlicz Wiesław, inżynier, Łódź 15. Gąsiorowski Franciszek, ks pref szkół Warszawa i wielu innych znanych powszechnie działaczy narodowych.

Lista państwowa kadydatów do Senatu № 8.

1. Trąmpczyński Wojciech, marszałek Sejmu, Warszawa 2 Skirmunt Konstanty, b. minister spraw zagranicznych, Warszawa. 3. Ks Teodorowicz Józef, arcybiskup, Warszawa. 4. Kiniorski Marjan, prezes Centr. Tow. Rolniczego, Warszawa. 6 Nowodworski Stanisław, sędzia sądu apelacyjnego, prezydent m. Warszawy, Warszawa. 6. Kasznica Stanisław, prof. uniwersytetu, Poznań. 7. Broniewski Bohdan, przemysłowiec, Warszawa. 8. Szarski Marcin, dyrektor Polskiego banku przemysłowego, Lwów. 9. Jabłonowski Władysław, poseł publicysta, Warszawa. 10. Szebeko Józef, publicysta, Warszawa. 11. Gloger Maciej, rejent, Radom 12, Smólski Stefan, adwokat, wiceprezydent m Warszawy, Warszawa 13 Prądzyński Józef, ksiądz, prałat, Poznań. i t d.

Jacy ludzie na czele?

Sejmową listę państwową Chrz. Zw. Jedności Nar., którą dzisiaj zamieszczamy w „Gazecie Radomskowskiej", otwierają pp. Wojciech Korfanty, Stanisław Grabski, Edward Dubanowicz. Senacką listę rozpoczynają pp. Marszałek Wojciech Trąmpczyński, Konstanty Skirmunt, ks. Arcybiskup Teodorowicz.

Wiadomo również, że na czele okręgowej listy № 8 do Sejmu z okręgu Częstochowa Radomsko znajduje się, jen. Józef Haller.

Już tych kilka piewszych nazwisk daje odrazu miarę znaczenia w pracy narodowej naszej doby, tego obrazu politycznego, który idzie w wybory na listy № 8

Poseł Wojciech Korfanty, — to żywe, najwyrazistsze bodaj w naszem pokoleniu, uosobienie twardej i nieugiętej walki z Niemcami, tym wrogiem tysiącletnim, a w ostatnich dziesiątkach lat tak natarczywym i tak bezwzględnie dążącym do ostatecznego zgniecenia nas, że od wyniku tej właśnie walki zależały losy narodu

polskiego. Od dwudziestu lat wprawiający potężne Niemcy i Prusy w zdumienie zatknięciem sztandaru polskiego na popiołach, zdawałoby się, wynaradawianego od lat ośmiuset G. Śląska, w ciągu czterolecia wojennego zadziwiający Europę i świat rzucaniem rękawicy potędze niemieckiej w głośnych wystąpieniach w Raichstagu i Landtagu; po wojnie jeden z głównych trzech kierowników ruchu, który zrzucił jarzmo niemieckie z Wielkopolski jeszcze przed warunkami pokoju, a następnie wódz ciężkich bojów G. Śląska o połączenie z Polską, był Korfanty niejako zwiastunem i chorążym tego przełomu dziejowego w stosunkach niemiecko-polskich, dzięki któremu zmatwychwstało Państwo Polskie. Zarazem zaś, jako pełen życia, hartu, stanowczości przedstawiciel tego ducha zachodnio-polskiego, który wyróżnia się na szerokich obszarach różnych właściwości usposobienia polskiego wybitnem poczuciem prawa: ładu, trzeźwości i zdrowego rozsądku, stał się on w dodatku w ostatnim czasie wcieleniem walki o rządy prawne przeciw samowoli i nieodpowiedzialności.

Stanisław Grabski, — przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, który to stanowisko, wobec szczególnych praw i bezpośrednich obowiązków Sejmu Ustawodawczego w okresie przedkonstytucyjnym, pojmował i sprawował w sposób bardzo czynny, tak że wszelkie wielkie sprawy sam stale przygotowywał, a w razie potrzeby nie wachał się pójść za głosem ciążącej na nim odpowiedzialności i rzucić gromkie ostrzeżenie jak w kwietniu 1920 r. przed wyprawą kijowską, oraz p. Edward Dubanowicz, przew. Komisji Konstytucyjnej i sprawozdawca ustawy konstytucyjnej od początku aż do jej przeprowadzenia, który od pierwszej chwili przeciwstawił zasady zachodnio-europejskiego ustroju demokratyczno-parlamentarnego dążeniom demagogiczno - jednowładczym i następnie nieugięcie bronił dzień w dzień, krok za krokiem, tej myśli przewodniej, obaj ci politycy, p. Grabski i p. Dubanowicz, są uzmysłowieniem najdonieślejszych dzieł dokonanych w obu najważniejszych dziedzinach, polityki zagranicznej i konstytucji.

Marszałek Wojciech Trąmpczyński, — znowu jeden z długoletnich i najczynniejszych przodowników tej zaciętej walki z Niemcami, która wiodła ku odrodzeniu w przełomie dziejowym, a w ciągu ostatniego czterolecia niezrównany, wręcz strażnik praw Sejmu, umiejący dojrzeć i spełnić największy obowiązek, jak w pamiętnym dniu 11 czerwca 1920 r., kiedy wezwał przed przewódców sejmowych przedstawicieli sztabu i wydobył ukrywaną tajemnicę klęski i niebezpieczeństwa aby poruszyć kraj do obrony, we wszyskich zaś przesileniach czujnie strzegący praw Sejmu, najwspanialej w osobie swej przedstawia obronę prawa przed samowolą.

Konstanty Skirmunt, — minister spraw zagranicznych, który objął ster spraw po zburzeniu przez lekkomyślną politykę poprzednią wszelkiego zaufania do nas, a po rocznej działalności z gruzów wielkiego dzieła Paderewskiego wzniósł znowu budowę dobrych stosunków z Mocarstwami Zachodniemi, z Małą Ententą, z państwami Bałtyckiemi, jest jednym z najznakomitszych u nas przedstawicieli twórczej pracy państwowej.

Ks. Arcybisrup Teodorowicz. — jeden z najświetniejszych współczesnych umysłów polskich, wspaniały kapłan-bojownik zawsze na wysuniętym posterunku, gdy trzeba bronić słusznych praw narodu, czy aby w wiedeńskiej Izbie Panów w czasie wojny rozwinąć sztandar dążeń narodowych, czy aby w Watykanie zetrzeć się o G. Śląsk z kardynałem niemieckim, jest dzisiaj żywym wyrazem nierozerwalnych węzłów, które od wieków łączą Kościół z Polską w sercach ludności tego kraju.

Generał Józef Haller, — którego działalność od przedarcia się w boju na stronę Sprzymierzonych do obrony Warszawy jest jedną wielką pieśnią prawej służby żołnierskiej w tym wielkim okresie, skupia w swej osobie najpiękniejsze czyny i najpromienniejsze chwile bojowania o Polskę z orężem w ręku.

Nie trzeba nawet zestawiać tych nazwisk z nazwiskami czołowemi list innych. Nie trzeba przypominać, że jest tu coś szerszego niż stronnctwo bo pp. Korfanty, Skirmunt, Trąmpczyński, gen. Halelr nie należą do stronnictw. I bez tego widać, że **lista № 8 jest listą zwycięskiej myśli politycznej i twórczej pracy państwowej.**

KRONIKA.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stronic druku.

Powiatowy Zjazd Rzemieślniczy został odłożony do przyszłej niedzieli dnia 29 października br.

Brak lekarskiej pomocy w fabryce B-ci Kohn. Żalą się robotnicy, iż w razie choroby są pozbawieni opieki lekarskiej i muszą się zwracać dopiero do Magistratu o kartę bezpłatnego leczenia lub o lekarstwo na r-nek magistratu. Spodziewać się należy, iż zamożna fabryka B-ci Kohn, w myśl obowiązujących przepisów, zorganizuje u siebie pomoc lekarską i więcej troszczyć się będzie o zdrowie swoich robotników, jak dotychczas.

Rewizja w poszukiwaniu cukru. Na zarządzenie wyższych władz odbyły się rewizje za poszukiwaniem ukrytego cukru w składach paskarskich. Ludność cierpiąca na brak cukru, z zadowoleniem słusznem i radością przyjęła to do wiadomości, że nareszcie nasze władze zainteresowały się grasującymi u nas bezkarnie paskarzami. Niestety — cukru jednak nie znaleziono, widocznie, że policja jeszcze nie natrafiła, na właściwe miejsca ukrytego cukru.

Czyżby paskarz? Biedna kobiecina zwróciła się o kupno funta cukru do sklepu Mendla Markowicza, ul. Kaliska Nr. 5, gdzie jej powiedziano, „że cukru nie ma wcale". Zakomunikowała o tem policji, która bezwłocznie przeprowadziła rewizję w tym sklepie i znalazła nie funt, a dwa wory cukru. Markowicza aresztowano, a sprawę skierowano do prokuratorji.

Gdzie się podział cukier? Dowiadujemy się, iż T-wo Aprow. Miast sprzedało cały transport cukru miejscowym kupcom, ani jednego funta cukru poza obręb miasta T-wo nie sprzedało, natomiast kupiec Sandomierski mając na względzie „wolny pasek" cały wagon cukru spuścił do Łodzi, pozbawiając miejscową ludność tego niezbędnego artykuły. Można obejść wszystkie sklepy w mieście (prócz p. T. Gumulińskiego P. R.) i nawet na lekarstwo cukru

nie znajdzie. A przecież niedawno parę wagonów cukru wpadło do Radomska i tak szybko roztopiło się w gardzielach nienasyconych paskarzy.

Robotnica.

Operetka Polska pod dyr. J. Winiaszkiewicza zjeżdza do Radomska na 3 gościnne występy dn. 23—42—25 bm. i wystawia nowości Warszawy a mianowicie: „Dziewczę z Holandji, — „Odmłodzony Adolar" i „Księżniczka Czardasza".

Miljonówka W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 3.963.761.

Ofiara tragicznego wypadku samochodowego. Poturbowany wypadkiem samochodowym Witold Janowki v. dyr. Banku Zw. Ziemian w Piotrkowie, pomimo usilnych zabiegów lekarzy, zmarł w Częstochowie i tam został pochowany. P. Wł. Belina Prażmowski, dyr. Banku Zw. Ziemian w Radomsku przychodzi po malu do zdrowia. Stan zdrowia szofera stale się polepsza.

NADESŁANE.

Nowy Dziennik. Poczynając od 15 października r.b. wychodzi w Warszawie dziennik **„Głos Warszawy".** **Głos Warszawy** reprezentuje państwowy i narodowy kierunek umiarkowany. **Głos** Warszawy ma zepewnioną współpracę pierwszorzędnych sił naukowych i ekonomicznych. **Głos Warszawy** posiada rozległą korespondencję z całej Rzeczypospolitej. **Głos Warszawy** jest istotnym wyrazicielem programu centrowego. **Uwaga:** Członkowie i sympatycy Centrum, kupując pisma warszawskie żądajcie wszędzie w kioskach, u sprzedawców, na stacjach kolejowych i w lokalach publicznych, dziennika „Głos Warszawy. — Adres redakcji i administracji - Warszawa, ul. Szpitalna № 1.

„Ilustracja Warszawska" oto tytuł nowopowstałego ilustrowanego tygodnika w Warszawie. Czasopismo powyższe zdobyło już sobie po pierwszym występie niemały sukces. Zadaniem „Ilustracji Warszawskiej" to w rzędzie pierwszym zamieszczanie aktualnych ilustracji nietylko z życia Warszawy i Polski, lecz i zagranicy, a więc: uroczystości, obchodów, ślubów, rozwodów (!), katastrow, wypadków, jubileuszów i t. p., w każdym zaś numerze kącik dla mód, satyra i humor i oryginalne zagadki dopełniają całości numeru. Redakcja i Administracja „Ilustracji Warszawskiej", Warszawa, Sienna 23. Młodemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

OBWIESZCZENIE.

Urząd gminy Kobiele niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 25 października b. r. o godzinie 11-ej rano w fol. Podświerk odbędzie się drogą przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego u p. S. S. Berka Fiszmana i Chajma Rozenbauma i innych na pokrycie z fol. Przedświerk nadzwyczajnej daniny państwowej, podatków sejmikowych i składek gminnych w sumie 3,741,204 marki 98 fen.

Przedmioty zasekwestrowane ocenione do sprzedaży jak następuje: 1) Sto kupek drzewa gałęziowego à Mk. 500 Mk. 50,000. 2) Ściółka w lesie „Zagajnik pod Pławnem" około 140 mórg Mk. 300,000. 3) Ściółka w lesie „Chyby" około 80 mórg Mk. 60,000. 4) Ściółka w lesie „pod Starosteckim" około 70 mórg Mk. 50,000. 5) Ściółka w lesie około „Grubego Dęba" około 100 mórg Mk. 60,000. 6) Ściółka w lesie „pod Naddobnikiem" około 18 mórg Mk. 15,000. Razem 535,000, (słownie) pięćset trzydzieści pięć tysięcy marek.

Rzeczy przeznaczone do licytacji oglądać można codziennie od godz. 9 do 12 rano w lesie fol. Podświerk.

Stawający do przetargu winien złożyć na ręce przeprowadzającego licytację 1/10 część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce. która w razie nieutrzymania się licytanta przy przetargu będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

W razie niedojścia do skutku licytacji, z braku dostatecznej liczby licytantów, takowa odbędzie się powtórnie w dniu 30 października b. r. o godzinie 11 rano w fol. Podświerk.

Kobiele, dnia 16 paździer. 1922 r.

Wójt gminy (podpis nieczytelny)
Sekretarz A. Goszczyński.

OBWIESZCZENIE.

Urząd gminy Kobiele niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 października b. r. o godzinie 12 w południe w Radomsku na placu przed Magistratem odbędzie się drogą przetargu ustnego (in plus) sprzedaż majątku ruchomego, zasekwestrowanego u p. S. S. Berka Fiszmana z fol. Jasień, na pokrycie nadzwyczajnej daniny państwowej, podatków sejmikowych i składek gminnych w sumie 1,828,148 marek 43 fen.

Przedmioty zasekwestrowane ocenione do sprzedaży jak następuje: 1) Bryczka żółta wyjazdowa Mk. 100000. 2) Wolant żółty na resorach mk. 100,000. 3) Powóz kryty mk 150,000 4) Dwie pary sani wyjazdowych á 5000 mk. 10,000. 5) Buchaj czarnej maści, białe łaty, 9 lat, mk. 100,000. 6) Dwie krowy: jedna czarnej maści, 6 lat, druga czerwona, 9 lat, mk. 120,000. 7) Cztery sztuki jałowizny po $1^1/_2$ roku mk. 100,000. 8) Dwie klacze wyjazdowe, ciemno-gniada, 8 lat, i ciemno-bura, 9 lat, 50,000 mk. 9) Sto sztuk owiec à 4000 mk. - 400,000. Razem 1.130,000 (słownie) jeden miljon sto trzydzieści tysięcy marek.

Rzeczy przeznaczone do licytacji można oglądać codziennie od godz. 9 do 12 rano w folwarku Jasień.

Stawający do przetargu winien złożyć uprzednio na ręce przewodniczącego licytacji 1/10 część szacunku sprzedawanych przedmiotów w gotówce, która w razie nieutrzymania się licytanta przy przetargu będzie mu zwrócona po ukończeniu licytacji.

W razie niedojścia do skutku licytacji, z braku dostatecznej ilości licytantów, takowa odbędzie się powtórnie w dniu 31 października br. o godz. 12 w poł. w Radomsku na placu przed Magistratem.

Kobiele, dn. 16 paździer. 1922 r.

Wójt gminy (podpis nieczytelny)
Sekretarz A. Goszczyński.

OFIARY.

Mendak Stanisław na kościół w Gidlach 2500 mk. Na cele T-wa Dobroczynności w Radomsku St. Buss 1000. mk.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Pokoju w Brzeźnicy - Nowej, pow. Radomskowskiego na zasadzie art. 1682 Ust. Post. Cyw. wzywa sukcesorów Walentego, syna Kacpra Janeckiego, zmarłego w dniu 17 maja 1909 roku w Częstochowie, ażeby w ciągu sześciu miesięcy od daty wydrukowania niniejszego wezwania zgłosili w kancelarji tegoż Sądu prawa swoje i wszelkie pretensje do majątku ruchomego i nieruchomego, pozostałego we wsi Strzelce - Wielkie pow. Radomskowskiego po zmarłym Walentym Janeckim.

W oznaczonym terminie osoby interesowane zgłosić mają prawa swoje, pod skutkami prekluzji.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.